Nro 17.

KURJER POLSKI



WARSZAWA
Piątek dnia 18 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 29 listopada (11 grudnia) 1829 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępuje na podporucznika i umieszczony zostaje. *W bataljonie 1 weteranów czynnych*: Z korpusu żandarmerji, podofficer Maciéj Kołczyński. Przeniesieni zostają. *W korpusie artylerji i inżenierów*: Do dyrekcji materjałów; z kompanji 1éj pozycyjnéj pieszéj, porucznik Michał Kamienobrodzki. Z kompanji 1éj lekkiéj pieszéj, podporucznik hrabia Stanisław Rzewuski. Z kompanji 1éj garnizonowéj, podporucznik Józef Grzywaczewski. — Do dyrekcji arsenału składowego: Z kompanji 1ej lekkiéj pieszéj, podporucznik Józef Kinast. — Do dyrekcji arsenału budowniczego: Kassjer brygady 1éj pieszéj, porucznik Jan Gołembiowski. Z kompanji 2éj lekkiéj pieszéj, podporucznik Adam Multanowski. Z ½ kompanji rakietników pieszych, podporucznik Mikołaj Gałecki. — Do dyrekcji artyllerji twierdzy Modlina: Z kompanji 3éj lekkiéj pieszéj, porucznik Bartłomiej Kosmowski. Wraca do czynnéj służby i umieszczony zostaje. *W piechocie:* W pułku 6 linjowym: porucznik weteranów Alexander Bartkiewicz. Otrzymują żądane dymissje dla słabości zdrowia. *W sztabie głównym:* W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, podporucznik Ludwik Romer. *W piechocie*: W pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko - Królewskiéj Mości Nro 1, podporucznik Leopold Koszutski. *Dla interessów familijnych*: W tymże pułku, podporucznik Filip Chodecki. W pułku 4 linjowym, podporucznik Rafał Łaski, w stopniu porucznika. W pułku 8 linjowym, podporucznik Józef Swięcicki, w stopniu porucznika. *W jeździe*: W pułku strzelców konnych Najjaśniejszéj Cesarzowéj i Królowéj Jejmci Nro 2, podporucznik Antoni Krosnowski. W pułku ułanów Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji Nro 1, podporucznik Wincenty Budziszewski, w stopniu porucznika. Otrzymują urlopy. *W sztabie głównym:* Adjutant polowy przy naczelnym wodzu, z pułku strzelców konnych gwardji, podporucznik hrabia Zamojski, przedłużenie urlopu do dnia 17 lutego (1 marca) 1830, do Włoch. *W gwardji*. W pułku strzelców konnych, podporucznicy: Kęszycki, przedłużenie urlopu na miesięcy 2, do Galicji austrjackiéj, i Stempkowski, na dni 28 w gubernię Kijowską. W pułku grenadjerów, podporucznik Wojniłowicz, na miesięcy 2, w gubernię Grodzieńską, Wileńską i Mińską. *W korpusie artyllerji i inżenierów*. W baterji 1 lekkiéj konnéj, podporucznik Jaraczewski, na dni 15, w Wielkie Xięztwo Poznańskie. W bataljonie saperów, podporucznicy: Jeżewski, na dni 45, i Dolinger, na miesięcy 2, ostatni w gubernię Wołyńską i Wileńską. *W piechocie:* W pułku 5 linjowym, podporucznik Felix Slaski, na dni 15, do Krakowa. W pułku 6 linjowym, kapitan Oszczekliński, na dni 75, w gubernię Wileńską. W pułku 7 linjowym, podpułkownik Zawadzki, na dni 20, w Wielkie Xięztwo Poznańskie. W pułku 8 linjowym, podporucznik Rudolf Slaski, na dni 25, do Krakowa. W pułku 2 strzelców pieszych; podporucznik Manicki, na dni 20, do Galicji austrjackiéj. *W jeździe*: W pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy Tronu Nro 1, podporucznik Drewnowski, na dni 45, w obwód Białostocki. W pułku 3 strzelców konnych, podporucznik

Przemyski, na miesięcy 3, do Krakowa i Galicji austrjackiéj. W korpusie żandarmerji, porucznik Załęski, na dni 45, do Galicji austrjackiéj. Wykreślony zostaje z kontrol. *W korpusie inwalidów i weteranów*: Podporucznik weteranów. Karól Stankiewicz, zmarły w dniu 21 listopada (3 grudnia) r. b.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

W dniu dzisiejszym jako w rocznicę imienin N. Pana, wszystkie władze cywilne i officerowie załogi warszawskiéj znajdowali się na nabożeństwie, zanosząc modły o najdłuższe zdrowie N. Pana.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji podała do wiadomości publicznéj, iż z powodu zarazy w okolice Szlązku przeniesionéj, zarządzone zostało zamknięcie granicy od strony królestwa polskiego, na wchód bydła i wszelkich artykułów zarazę przenieść mogących.

W środę dnia 16 b. m. odprawiono w kościele metropolitalnym warszawskim nabożeństwo żałobne za ś. p. Arcybiskupa Woronicza. Celebrował JW. JX. biskup Prażmowski, Castrum doloris odśpiewali JW. JX. biskupi: sandomierski, augustowski, podlaski i koadjutor płocki; mowę pogrzebową powiedział JX. Szaniawski Scholastyk metropolitalny.

Z mocy prezenty J. O. X. Namiestnika W. X. Poznańskiego. mianowany został infułatem Ołyckim na Wołyniu, J. X. Felix Ustrzycki, dotychczasowy professor przy uniwersytecie Warszawskim.

Dnia wczorajszego kapituła metropolitalna obrała JX Edwarda Czarneckiego prałata tejże kapituły, administratorem archy-dyecezji warszawskiéj.

Jego królewiczowska mość następca tronu niderlandzkiego xiąże Oranji obiecuje wielce znaczną nagrodę osobie którаby wykryła sprawców kradzieży w domu jego xiążęcéj mości popełnionéj lub z najmniejszego szczegółu ślad wskazała.

Z wielkim żalem familji i przyjaciół, zakończył życie prezes rady obywatelskiéj województwa Lubelskiego; przyjechawszy za własnemi interessami do Lublina wnocy z d. $\frac{21}{2}$ przez przepalenie i wczesne zamknięcie pieca, tak mocno zagorzał, iż pomimo najtroskliwszéy staranności wszystkich lekarzy lubelskich, żyć przestał.

Mówią że Bank królestwa Polskiego ma wydawać pismo perjodyczne w rzeczach handlu i ekonomji politycznéj; ważne to i pożyteczne z tylu miar przedsięwzięcie zasługuje na uwagę ziomków; tém bardziéj, że dobroczynne dla całego kraju działanie téj nowéj instytucji rządowéj, będzie niejako wsparte i rozjaśnione teorją nauk z prawami banku ścisły związek mających, którym rzeczone pismo poświęcone zostanie.

Napisana została dla teatru Rozmaitości sztuczka p. t. *Maciuś z Częstochowy*, jako klassyk, która zapewne przez długi czas, zajmować będzie teatralną publiczność stolicy. Ważną rolę w téj nowéj komedji gra P. Rymowicz poeta klassyczny, w którego córce kocha się jeden z romantyków. Ale ojciec żadną miarą nie chce pozwolić na zawarcie tak nierównych ślubów. Postanowił wydać córkę swoję za prawdziwege klassyka; żeby zaś nie nabrała fałszywych wyobrażeń romantycznych; daje jéj za *guwernera Maciusia z Częstochowy*, nigdy nie poszlakowánego w wierze klassycznéy. Te jednak zabiegi na nic się nie przydały. *Maciuś z Częstochowy* był służącym owego romantyka, ktoy w końcu postawił na swojém, bo się ożenił z córką najgłównieiszego nieprzyjaciela wszystkich romantyków. Wielka szkoda że teatr Rozmaitości ociąga się dotąd z wystawieniem komedji *Gazeciarze.*

Wyjdzie na rok 1830 *Kolenda dla romantyków* napisana przez jednego z klassyków, podobno przez Pana G. M., o którym już raz wspomnieliśmy w dzienniku naszym. Lękajcie się romantycy!

Hr. Walerjan Krasiński urządził, jak już doniesiono, ważny nietylko dla xięgarstwa i drukarstwa krajowego, ale zarazem we względzie literatury polskiéj, nader użyteczny zakład *stereotypowy.* Pierwszém dziełem odbitém charakterami stereotypowemi w téj drukarni jest *Psalterz Dawida* przekładu Fr. Karpińskiego, którego piérwszy tom przedaje się po 25 gr. pols.! Zamiarem właściciela jest wydać w przekładzie polskim *konwersations-lexykon*, dzieło znane z użyteczności swojéj dla czytelników wszystkich klass społeczności. Dwaj młodzi pisarze nasi J. L. Żukowski i J. Ostrowski chlubnie znani

z artykułów w przedmiotach literackich podawanych do tutejszych pism perjodycznych. Pracować będą razem z innemi literatami stolicy nad wykonaniem tego rozleglego i nader chlubnego przedsięwzięcia, którego ziszczenie zjedna im prawo do wdzięczności przyjaciół literatury polskiéj.

NA PODRÓŻ DO GDAŃSKA

Héj w drogę do morza, !
W téj chęci podróży trwaj,
Tam świetny blask zorza,
Tam piękny obaczem kraj.
Do zamków, do grodów, gdzie władał szeroko
Kaptur i krwawy kord,
Tam dotknie dłoń twoja i ujrzy twe oko,
Ślady krzyżackich hord.

* * *

Do portu do spichrzy,
Gdzie polski zawija plon,
Gdzie powódź gdy wichrzy
Od Tatrów zanosi szron.
Tam nurty rzek naszych i matki ich Wisły
Toczą karpacki śnieg,
Łez naszych strumienie co klęski wycisły
I krwi tam naszéj ściek.

* * *

Héj w podróż mój drogi,
Nie traćmy zbyt hyżych chwil,
Domowe rzuć progi,
Sto blisko pojedziem mil.
Czy słyszysz? jak trąbki głos miły choć ostry,
w drogę wyzywa nas,
Więc żegnaj rodziców i braci i siostry,
Pocztę już nagli czas. — Z.

Barometr ostygłego czucia dla dawnego prawodawsta polskiego. Czasem małe okoliczności są zdolne odkryć wielkie wady! Wypadek podobny ziścił się przed parą dniami w stolicy naszéj, lecz każdy zapyta skwapliwie, jaki to był wypadek? Czy przegraną została jaka ważna sprawa! W jakiéj instancji? Czy dla braku znajomości praw polskich? Czy został kto sędzią nie znając praw polskich? Nie, ani jedno, ani drugie nie zdarzyło się. Cóż więc tedy? Oto licytacja duplikatów puławskich dowiodła, jak obojętność, nieczułość, lekce uważanie dla praw dawnych narodowych są wielkie. Gdy na inne dzieła ochotników jest niemało, gdy zbieracze rzadkości typograficznych na wyścigi ubiegają się o piérwsze druki, oddział xiąg do prawa cywilnego polskiego, zaledwie kilku znalazł i to obojętnych współzawodników. Nasze praktyki sądowe, tak ważne, tak interessujące, poszły za lichą cenę; prawa niemieckie, saskie i magdeburskie podobnie bez wrażenia na zgromadzeniu za podaniem kilku groszy więcéj nad cenę oznaczoną, dostawały się piérwszemu w szranki licytackie wstępującemu. Co większa, że język łaciński dzieł, niekiedy odstraszał; gdy nadeszło dzieło po polsku pisane, jeszcze kilku licytowało, gdy łacińskie, nie wiele kto odzywał się. Tak tedy gdy spodziewaliśmy się wszyscy natłoku i ścisku przy licytacji dzieł prawnych, mniéj właśnie było spółubiegających się jak zwykle!

Pan Glücksberg wydaje nową edycję znanego z użyteczności swojéj dzieła *Pamiątka po dobréj matce*. — Doniesiono z obcych krajów w kilku pismach o tegorocznym zbiorze win; sądząc że sprawimy czytelnikom przyjemność umieszczamy wiadomość o winnicy bliżéj nas, to jest w Wielkopolsce a w teraźniejszém xięztwie poznańskiém znajdującéj się.

Cztéry mile od Słupcy, tyleż od Poznania jest wieś Winna góra. Nazwisko dowodzi, że od dawnego czasu wina tam uprawiano, miejsce samo odpowiada dobrze temu celowi, jest bowiem góra nieznacznie pochyła, od strony północy i zachodu gęstém otoczona drzewem, grunt suchy i piaszczysty wyściela całą pochyłość; rozległość jest dwa razy większa od gór Denassowskich w Warszawie. W tém miejscu gatunki win francuzkich bardzo dobrze się udają a wino wytłoczone po roku staje się zdatne do użycia tak jako napój albo też do potrzeb kuchennych. Grona winne dojrzewają w końcu sierpnia, w tym jednakże roku późniéj dojrzały, wielkość ich jest także znaczna, niektóre ważą więcéj jak dwa funty. Taniość ich i przyjemne miejsce sprowadza wielu mieszkańców. Utrzymywanie porządne i dobre obchodzenie się z winną latoroślą coraz bardziéj ulepsza tę winnice. Życzyćby należało, ażeby ci wszyscy którym lekarze jagody winne przeznaczają jako środek lekarski, w to miejsce się udawali. Dodajemy jeszcze, że grona z tego miejsca znaczny przeciąg czasu zachowują się od

zepsucia i sposób jakiego używają do ich przechowania jest następujący: W dzień pogodny zbiérają grona największe, ale niezupełnie jeszcze dojrzałe, nawłóczą je na szpagat, tak jednak, aby jedno z drugiém niestykało się i zawieszają je w miejscach, w których jest umiarkowane ale zawsze jednakie ciepło; takiego postępowania skutek, nie zawodzi nigdy oczekiwania.

Między licznemi w naszéj stolicy składami bławatnych towarów celuje dzisiaj magazyn nowo założony przez dwóch młodych kompanistów, pod firmą *Küster et Zachert* przy ulicy Miodowéj w pałacu *Zeydlera*; nie tylko bowiem nader gustowne wewnętrzne urządzenie na wzór paryzkich w *Palais Royal* na uwagę zasługuje, lecz co się kupującym jeszcze więcéj podoba, jest wybór dobrze assortowanych artykułów, umiarkowana cena, akuratna i uprzejma usługa, z jaką ci młodzi ludzie względy swych gości pozyskać starają się.

Warszawa ma teraz 72 szkół elementarnych, 4 szkoły wydziałowe, 4 wojewódzkie, szkołę przygotowawczą do instytutu politechnicznego, instytut głuchoniemych, szkołę guwernantek, szkołę dramatyczną, szkołę rabinów, szkołę leśną, szkołę agronomiczną i uniwersytet, oprócz szkół wojskowych, i innych zakładów naukowych dla płci żeńskiéj.

Na projekt do mostu, który ma stanąć na Wiśle pod Warszawą wprost ulicy Mostowéj ma być ogłoszony konkurs.

Redakcja Dziennika ogrodniczego w Krakowie ogłosiła, że i w przyszłym roku pismo to wychodzić będzie, jeśli się zapewni o 100 prenumeratorach.

Przed siedmiu laty nie było w Galicji oprócz Lwowa, żadnéj xięgarni; teraz jest ich we Lwowie pięć, w Tarnowie jedna, w Tarnopolu jedna, w Stanisławowie jedna i w Przemyślu jedna.

W Krakowie wyszedł tom XIII Roczników Towarzystwa naukowego z uniwersytetem krakowskim połączonego. Zawiera: Głos Girtlera rektora uniwersytetu czytany na posiedz. towarzystwa d. 15 lutego 1827. Nekrolog Józefa Sawiczewskiego, professora farmacji. Rozprawa o heraldyce przez prof. Kosickiego. Rozprawa o fenomenach niektórych pochodzących z ruchu wirowego ciał, z przydaniem uwag nad przerobieniem współrzędnych i niektóremi twierdzeniami, tyczące się momentów przez prof. Kar. Hube. Świadectwa uczonych, krajowych i postronnych o kwitnącym stanie nauk w Polsce, w wiekach dawniejszych, przez K. Mecherzyńskiego prof. Rozprawa o Toxykologji przez prof. Joz. Moskowskiego. Rozprawa o potrzebie poszukiwania historji początkowéj przodków naszych, przez prof. Jóf. Czermińskiego. Rozprawa obejmująca historję policji lekarskiéj przez Sawiczewskiego.

Do Krakowa przybył sławny skrzypek Baron *Praun* którego biegłość ma się równać znakomitym talentom Lipińskiego i Paganiniego; pisma publiczne nazywają grę *Lipińskiego* niemiecką, *Paganiniego* włoską, a Barona *Praun* francuzką; spodziewają się, iż da tam koncert; ciekawi jesteśmy co znawcy krakowscy o nim powiedzą.

Numer 46 Kolumba wyszedł z druku. Zawiera następujące artykuły: Listy o Portugalji. List rolnika amerykańskiego. O żydach tureckich. Wyprawa do Elborusa. Wesele Tatarów w okolicy Odessy.

Pewien obywatel w Szlązku dość bogaty, do czynienia różnych doświadczeń w gospodarstwie, szczególne zrobił co do krów: przez niejaki czas wysyłał 12 krów zaraz po jedzeniu na pastwisko, drugie dwanaście zatrzymywał w stajni dwie godziny po wyjedzeniu co im zakładano. Trzeciego dnia dały mleka 8 kwart więcéj jak piérwsze. W przeciągu 8 dni piérwsze zatrzymywał w stajni, a drugie zaraz po wyjedzeniu kazał wypędzać. Drugiego dnia te dały mniéj a tamte więcéj mleka. Od tego czasu nigdy nie każe wypędzać krów zaraz po wy-

jedzeniu danéj im paszy. Bydłu trzeba dać czas spokojnego strawienia pokarmów; prócz mleka dla innych jeszcze okoliczności wypada trzymać się tego postępowania, gdyż niestrawność może wielki wpływ mieć na stan zdrowia bydła i nawet usposabiać je do przyjmowania zarazy. Jak trzeba być uważnym w najmniejszych szczegółach gospodarstwa! Jak mała rzecz na pozór, a jaką różnicę może zrządzić w dochodach!

Jak piwo wiele ma części pożywnych dla człowieka dowodzi następujący przykład: do pewnéj szynkowni tu na Krakowskiém Przedmieściu przychodzi od roku co dzień miłośnik piwa który żadnego innego nie chce mieć pożywienia jak dziennie jeden, dwa, a największéj trzy obwarzanki. Ale za to wypija dwadzieścia butelek piwa. A w nadzwyczajnych zdarzeniach zaspokaja pragnienie trzydziestoma; nie jest wcale otyły więcéj chudy, ale zawsze zdrów.

(A. n.) Chłop Miljonowy zawsze jeszcze ściąga równą prawie liczbę widzów. Ponieważ teatr, tak jak żaden inny zakład nie może doskonalić się bez zapasowych na wszelkie wypadki funduszów, przeto żadną krytykującą uwagą nie chcemy zmniejszać powodzeń tej sztuki, przekonani będąc że towarzystwo artystów piérwszego naszego teatru, dosyć znaczną liczbę ma w sobie członków światłych, którzy powabami rzetelnemi sztuki dramatycznéj przejęci, wynagrodzą stolicy uszczerbek, bo niepowiemy ubliżenie ich że scena która w największém mieście ucywilizowanego kraju nosi dostojny tytuł *Teatru Narodowego*, żywi się płodami przedmieściowych zagranicznych widowisk. Dla tego nierozumiemy, jaki miało cel jedno pismo warszawskie gdy z takim pośpiechem zapowiedziało swym czytelnikom, że druga taka sama sztuka z Kasperle już jest zapisaną. Gdyby przyszłość piérwszéj polskiéj sceny miała być powierzoną kierunkowi takich wyborów, wkrótkim bardzo czasie wszystkie owoce chwalebnych usiłowań Bogusławskiego, Osińskiego i innych uczonych pisarzów i artystów, zamieniłyby się w jałowe twory najcięższych niemieckich dowcipów. A przecież dochody teatralne nie byłyby korzystniejszemi, wszak pamiętamy że dekoracje Machabeuszów równe miały powodzenia jak obec *Chłopa*, przecież zachęcony tym przykładem teatr po wystawie ofiary Abrahama i Mojżesza pożałował że się tą drogą iść zatakomił. Mniéj jeszcze pojąć można jak inne pismo wbraku innych artykułów zapełnia kolumny swoje rozumowaniem które także ubliża jéj dostojnemu tytułowi, bo dla dzienników równie jak i dla teatrów przybieranie tytułów pociąga za sobą koniecznie pewne obowiązki. Odstąpienie od nich przynajmniéj powinno być usprawiedliwione; tak, kto tylko ma zdrowy rozum, ten pojmuje dla czego teatr po wystawie kilkunastu dzieł które sztukę podnoszą, używa powodzeń takich które chléb dają, i gdyby pismo wspomnione natrafiło na tę samą kolej pewniebyśmy się niedziwili. Ale po Leopoldstadzku rozumować dla saméj tylko gloriolki, to za wiele, i tak zarzucać Polakom że chcą zostać Czechami, bo muzykę lubią, trzeba zapomnieć, że w Pradze oprócz ślepych żebraków, wszyscy niemal nawet na miejscowéj operze śpiewają po niemiecku, gdy Warszawa włoskich nawet śpiewaków zimno przyjmuje, do tego stopnia przejęta jest powabami własnéj mowy i jéj śpiewnością. Znowu narzucać polskiéj scenie obowiązek ażeby na niéj nigdy genjusz młodości ani tygodniem jednym nieliczył mniéj od Panny Mars, któréj wiek niegrzeczna gazeta ustanawia i głosi na 50 lat z górą, jest to także pewien rodzaj Kasperlady, bo między nietykalne przywileje sceny należy tajemnica lat: jedynym rodowodem aktorki jest talent, i on to sprawia, że dopóki Panna Mars sceny nie opuści, dopóty zawsze młodą będzie.

Cena zboża w Londynie nie doznała żadnéj zmiany.

TEATR NARODOWY: Klara z Hoheneichen. (Bezpłatne). TEATR ROZMAITOŚCI: Intryga w straganie. Gaduła nad Gadułami. Bióraliści. — TEATR FRANCUZKI: L'Oncle d'Amerique. Les manteau. Les femmes romantiques. — W sali redutowéj, JP. Schiroli da ostatni wielki koncert wokalny i instrumentalny.

Dziś zimna stopni 5.

Kiedy nowemu ministrowi oświecenia w Paryżu, P. Guernon de Ranville professorów kolegjum Henryka IV przedstawiono, rzekł on do nich: *Mości panowie, spodziewam się, że wychowacie lepsze od teraźniejszego pokolenia.* Dzienniki liberalne powstają na takie wyrazy.

P. Royer Collard ma zamiar wymówić się od godności prezesa izby deputowanych; na przyszłość chce pracować tylko jako deputowany i cały żyć dla nauk. Słychać że były minister spraw wewnętrznych P. Martignac, będzie prezesem izby deputowanych.

Papiernik Chaulin sprowadził z Londynu do Paryża pióro do szybkiego pisania i kopjowania, które nie potrzebuje atramentu.

-- Król hiszpański miał zaslubić xiężniczkę neapolitańską przez brata swego Don Carlos w Aranjues, dnia 10 grudnia. Miasto Barcellona ofiarowało nowéj królowej hiszpańskiéj dwa spaniałe wazony złote z kwiatami równie złotemi i sztucznie jak naturalne woniejącemi.

-- W mieście portugalskiém Elvas wpadło pospólstwo do więzienia, wywlekło z niego od dawna uwięzionego jenerała Soares i zamordowawszy go, włóczyło trupa po ulicach.

W ostatnich czasach zagęściły się w Portugalji rabunki kościołów i postanowiono nowe kary za te zbrodnie.

Pan Salvandi spółredaktor Dziennika rozpraw i członek towarzystwa: *Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże,* został znowu radcą stanu.

Otrzymano z Grecji w Paryżu wiadomość z d. 18 na 19 listopada, że piorun uderzył w warownią nawaryńską i zapalił prochownię, która w powietrze wyleciała. Przez nieszczęście to, 17 żołnierzy utraciło życie, a 78 zostało pokaleczonych.

Wicekról egipski odwołał do swego kraju Egipcjan, których przed trzema laty przysłał do Tulonu dla nauczenia się budownictwa okrętowego.

Nowa sala dla deputowanych będzie skończona na 20 grudnia.

Piszą z Grecji, że wiadomość o odwołaniu wojska francuzkiego uradowała tam żołnierzy francuzkich, ale zasmuciła Greków. Z końcem grudnia wszyscy Francuzi opuszczą Grecję, pozostawią wszelako Grekom wszystkie materjały wojenne. W miejsce jenerała Trezel, obejmie dowództwo regularnego wojska greckiego pułkownik francuzki Gerard.

Od nowego roku zacznie w Paryżu wychodzić nowa gazeta pod tytułem: Nowy Konstytucjonista.

Dnia 3 grudnia wystawiono w Paryżu pod pręgierzem 8 kobiet.

Król J. szwedzki mając wzgląd, że z powodu ciągle od października trwających mrozów, ubodzy w Sztokolmie drogiego drzewa nie są w stanie kupować, wyznaczył znaczną summę na zakupienie opału i rozdanie go pomiędzy ubogich. Piękny ten przykład naśladowała rodzina królewska.

W izbie szlacheckiéj były żywe spory, tyczące się kwaterunku wojska szwedzkiego, a gdy izba zamiast dawania kwater w naturze, pewną opłatę na ten cel uchwaliła, powstał z miejsca baron Ankarswerd i oświadczył marszałkowi, że nie chce należeć do izby, która uchwala opłaty, przeciwne konstytucji.

Przy zwierzętach dzikich, które cesarz marokański królowi szwedkiemu przysłał, znajduje się żyd czarny i Arab. Dla saméj lwicy wzięto z miejsca 50 owiec, z których przez drogę zjadła 48.

Z Northampton w Angliji donoszą, że pomimo ciężkich czasów otworzono tam więzienie publiczne, gdyż nie było w niém żadnego więźnia.

Pewien Anglik ogłosił w gazetach angielskich następujące doniesienie: Wilhelm Merett, z parafji Bishopstoke w hrabstwie Southampton, podaje do wiadomości; iż ma zamiar wnijść w śluby małżeńskie, ma płeć delikatną, otyły, dobrze zbudowany, chodzi na cienkich nogach, jest wesoły, przeżył łat 45; żony żąda prawie w tym samym co on wieku. Nie wymaga po niej ani urodzenia, ani piękności, ani majątku, tylko dobrych obyczajów i reputacji. Przeznacza jej dochodu rocznego 500 funt. szterlingów prócz prezentu przy ślubie za 1000 f. ster. w szalach i brylantach. Wymaga tylko od niéj następujących warunków. W przypadku gdy się oddali od niéj na 3 lub 4 miesiące, aby nigdy się nie pytała gdzie jedzie, zkąd wraca i ażeby nie robiła żadnych grymasów. Wolno jéj będzie jeździć do Londynu tyle razy ile jéj się podoba, ale nigdy tam nocować. Jeżeli która z dam ma ochotę wnijść w podobne śluby, ma się zgłosić wprost do P. Merret w jego własnéj wsi pod Southampton.

W rzeczypospolitéj północno-amerykańskiéj Mississipi zaczęła panować żółta febra.

W Hamburgu płacono dnia 8 grudnia za polskie obligacje udziałowe po 111¼.

Posiedzenia związku niemieckiego w Frankfurcie mają się rozpocząć jeszcze w grudniu.

Lekarz przyboczny króla J. bawarskiego, doktor Harz, zakończył niedawno życie na krześle o godzinie, którą sobie pierwéj był przepowiedział.

Dwaj Grecy Suzzo i Rhizo, wychowani w Monachjum, zostali podporucznikami w wojsku bawarskiém.

Słychać, że trzech professorów uniwersytetu berlińskiego, ma przejść na religję katolicką.

Niejaki Mane, rodem Grek, wykłada w Berlinie w obec licznéj publiczności historję i jeografję grecką.

W Berlinie wyjdzie wkrótce postanowienie, podług którego żaden cudzoziemiec, bez szczególnego zezwolenia królewskiego, nie będzie mógł być urzędnikiem w królestwie pruskiém.

Od nowego roku będą wychodzić w Lipsku dwa nowe pisma perjodyczne: jedno pod tytułem *Sachsenzeitung*, drugie pod tytułem *Der Komet*.

W Gotha rozpoczął się d. 6 grudnia pierwszy sejm xięztwa.

Królestwo Pruskie ma teraz 6 uniwersytetów i 109 gimnazjów, z których przypada tylko 3 na W. X. Poznańskie.

Doktor Wedekind, żartując z metody homeopatycznéj, przez niektórych lekarzy używanéj, tak o niej powiedział: Wléj kroplę soku rumiankowego do morza, a będziesz miał lekarstwo homeopatyczne.

Biskupi Irlandzcy postanowili, że po śmierci każdego biskupa, duchowieństwo dyecezji będzie wybierało kandydatów trzech na jego następcę; nazwiska tych trzech kandydatów będą posyłane do Rzymu, ażeby z nich jeden godność tę otrzymał.

W Dublinie zawiązało się towarzystwo w celu zakładania osad protestanckich w Irlandji. Członkowie sądzą że tym sposobem zyska wiele w Irlandji rolnictwo, przemysł i oświata.

Poeta Moore otrzymał od xięgarza za opis życia lorda Bayrona 240,000 zł.

Projekt P. O'Connella do założenia towarzystwa mającego na celu wyjednanie oddzielnego parlamentu dla Irlandji, podpisało już 70] osób, ale wszyscy kupcy Dublińscy mają być przeciwni temu projektowi.

Nadzwyczajne zaszło zdarzenie w więzieniu Epinal: Niejaki Hooquelot na wieczne więzienie skazany, za zamiar popełnienia morderstwa na swej żonie mocno lubiącéj się napijać umyślił koniecznie odebrać sobie życie, lec

dozorca więzienia trzymał się ścile przepisów; więzień nie mając żadnéj innéj sposobności odebrania sobie życia, zmawia się z drugim więźniem niejakim Coupoit który popełniwszy kilka kradzieży spodziewał się także dożywotniego więzienia. Przenoszac obadwa śmierć, postanowili aby Coupoit zabił pierwszego. Hooquelout napisał testament legując wszystkie pieniądze jakie ma, lub mu przysłać mogą Coupoitowi, Dom dzieciom i wyraził iż żona jest przyczyną jego śmierci i że jéj nie przebaczy chyba w obliczu Boga, przed który ją wzywa aby się stawiła tam za rok po jego śmierci; na tenże termin wzywał brata swego; przyznal że to Coupoit go zabił z obopólnéj umowy; wzywa także cały sąd przed sąd najwyższy Boga za to że go niesprawiedliwie osądzili, przebacza Coupoitowi i własną krwią nazwisko swe podpisuje. Gdy już skończył testament i Coupoit związał mu ręce wtył chustką, założył mu powrosło na szyi. Wszystkie te przygotowania z najzimniejszą flegmą znosił, Coupoit zaczął go dusić zapomocą drewna wkręconego w powrosło, lecz niemiał dosyć odwagi i 2 razy odpoczywał pod pozorem że powrosło się rwało i znowu brał się do duszenia Hooquelota który najmniejszego użalenia nie pokazał ani głosem ani poruszeniem, za drugą razą gdy już czerniеć zaczął i usta otworzywszy język pokazał i oczy przewrócił, Coupoit przelękniony puścił go: Hooquelot przyszedł do siebie i zażywszy tabaki trzeci raz z zupełną rezygnacją poddał się wykonaniu umowy lecz tą razą powrosło istotnie pękło, hałas się zrobił, nadbiegł dozorca więzienia i przeszkodził wszystkiemu.

Piszą ze Stambułu pod d. 10 listopada, że handel przez wojnę podupadły, zaczyna się podnosić. Ze wszech stron zawijają do Stambułu okręty handlowe, widziano nawet statki greckie, mające paszporta podpisane przez rząd grecki; nie pozwolono im wszelako zrazu zatykać bandery greckiéj i nie chciano ich przepuścić przez Dardanele, ale wdanie się konsula angielskiego sprawiło, że bez bander przepuszczone zostały. Przed kilką dniami wyprawiał poseł angielski dla ministrów i panów tureckich bal spaniały, na którym goście tureccy, oprócz Reiseffendgo wino pili, i za zdrowie wszystkich monarchów toasty spełniali. Wszyscy zaś, nie wyjmując nawet Reiseffendego tańczyli poloneza. Niektórzy grali w karty. Słychać, że rozruchy w okolicy Smirny coraz bardziéj się wzmagają; buntownicy mieli pobić wojsko, które przeciw nim wysłano i zajęli miasto Kassaba; obawiano się nawet o Smirnę.

-- W Bukareszcie ogłoszono d. 16 listopada, że Turcy ustąpili z twierdzy Giurgewo i że ją zajęło wojsko rossyjskie.

-- Hr. Augustyn Capodistrias kazał stawiać w Lepanto gmach na wzór angielskich pałaców i koszary dla 2000 żołnierzy. Część wojska greckiego ma wyruszyć ku Attyce i Negropontowi, ale nie wiadomo w jakim celu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616